



## PARSZA TRZYDZIESTA PIERWSZA<sup>1</sup>:

Genesis 32:3 – 33:17; Księga Abdiasza 1:1-15; List św. Jakuba 1:1-12

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • [www.torahresource.com](http://www.torahresource.com) • [thegg@torahresource.com](mailto:thegg@torahresource.com)

### *Zmaganie się z Bogiem*

W naszej dzisiejszej części Tory jest mocno zakorzeniona fundamentalna myśl, że ci, których wybrał Bóg, są w stanie wchodzić w interakcje z Nim na bardzo osobistym poziomie. Niepodobny do odległych bogów pogańskich narodów, Bóg Izraela, przybliży się do Swoich wybrańców oraz styka się z ich życiem. Tym samym, zmaganie się z Bogiem stało się znakiem rozpoznawczym hebrajskiego sposobu wierzenia. Zamiast przyjmować rzeczy jako niewytłumaczalne nie zadając pytań, to długoletnią tradycję mędrców należałoby podsumować terminem פִּלְפּוּל, *pilpul*, który w przybliżeniu można przetłumaczyć jako „dyskusja”, „debata” (zob. Jastrow, „פִּלְפּוּל”). „Zmagamy się” z problemami życia oraz nauczaniem Tory, próbując poznać ich prawdziwą siłę, i w pewnym sensie, aby dowiedzieć się, czy mogą one zostać przezwyciężone przez argumenty. To dlatego, że definiujemy wiarę jako Boską wiedzę, a nie jako skok w nieznanne.

**Wiara – z żydowskiej perspektywy – jest przyjęciem Bożego objawienia i działaniem na jego podstawie. W przeciwieństwie do greckiego pojęcia wiary jako wyłącznie zgody na poziomie intelektualnym, hebrajska definicja obejmuje poznanie poprzez interakcję – poprzez relację przymierza opartą na Boskim objawieniu.**

**Ale jest i drugi aspekt wiary z hebrajskiej – czy rzekłbym raczej – biblijnej perspektywy (ponieważ wszyscy autorzy Pisma Świętego, pominiawszy Łukasza, byli Hebrajczykami, a nawet Łukasz, również jednoznacznie pisze z hebrajskiej perspektywy): wiara nigdy nie neguje osobistej odpowiedzialności. Mistyczna strona wiary nigdy nie umniejsza czy przekreśla wymogu wobec każdej osoby, aby czynić wszystko co w jego/jej mocy w celu osiągnięcia tego, co jest prawe – ustanowienia sprawiedliwości we własnym życiu i na świecie. Koncepcja, że można się modlić, wierzyć, a następnie pozostać biernym, aby zobaczyć czego dokona Bóg, jest obca biblijnej wierze.**

Nasz dzisiejszy rozdział w bardzo dramatyczny sposób podkreśla, jak członek przymierza, Jakub, postępuje, gdy jest całkiem pewny tego, że tuż za rogami czeka go katastrofa. Miejmy na uwadze ten obraz sytuacji: opuścił on Labana, swojego teścia, po przepracowaniu dla niego 20 lat – 20 lat!, w ciągu których życie nie było łatwe, ale w ciągu których Bóg obficie mu pobłogosławił. Co więcej, w ostatnim czasie Bóg ukazał się Jakubowi we śnie, zapewnił go o błogosławieństwie i przekazał mu Boskie polecenie powrotu do domu z jego rodzinami oraz majątkiem. Tym samym, z dobytkiem i Bożą obietnicą w ręku, wyrusza on do Ziemi Obiecanej. Teraz pojawia się ważne pytanie: Czy uwierzył on obietnicy, którą dał mu Bóg, że będzie błogosławiony?

Nie jest niczym niezwykłym – w przypadku wykładawców biblijnych – sugerowanie, że wiara Jakuba była mniejsza niż powinna być, bo w konfrontacji ze zbliżającym się Ezawem, tekst mówi nam, że:

„Jakub zląkł się bardzo” (וַיִּירָא אֶת־עָוָן בְּאָזְנוֹ) – Genesis 32:7

„Gdyby naprawdę wierzył” – jak niektórzy mogliby nam powiedzieć – „to nie bałby się”. Ale to nie jest biblijna perspektywa wiary. W rzeczywistości, większa wiara często zwiększa lęk, bojaźń przed JHWH. A bojaźń przed JHWH oznacza, że ktoś jest bardzo ostrożny wobec tego, jak prowadzi swoje życie, wiedząc, że JHWH jest świadomy każdej naszej myśli, jak również naszego działania. Dlatego osoba wiary:

„... drży na słowo Moje” – Księga Izajasza 66:2 [tłumaczenie z Biblii Gdańskiej].

<sup>1</sup> Parsza trzydziesta pierwsza w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Ponadto, lęk Jakuba prowadzi do „zatrwożenia się” (לִצְרָר, „zatrwożył [się]”). Czy trwoga jest oznaką braku czyjejś wiary? Po raz kolejny biblijna odpowiedź brzmi: „Nie”. *BDB Lexicon* przyjmuje, że czasownik צָרָה, *carah*, wywodzi się od podstawowego korzenia צָר (*car*), oznaczającego „wąski”, „ciasny”. Jakub zdając sobie sprawę ze zbliżania się Ezawa wraz z 400 ludźmi (powszechna wielkość poruszającej się armii, por. z 318 ludźmi Abrahama w Genesis rozdział 14, która była mniejsza niż normalnie), doświadcza lęku i czuje się jakby znajdował się w wąskim, ciasnym przejściu bez możliwości skrętu w prawo lub w lewo. Jednym słowem, on dostrzega, że nie ma się gdzie ukryć.

W jaki więc sposób Jakub demonstruje swoją wiarę w Boga, Który obiecał go błogosławić?

Po pierwsze, podejmuje on mądre działania zapobiegawcze: dzieli grupę na dwa obozy. Dlaczego? Ponieważ zrozumiał bezwzględność konieczności zachowania swojego rodu. Od tego zależało przymierze. Dlatego, jeśli jedna grupa została by zaatakowana, to być może druga ocaleje.

Po drugie, przytacza on obietnicę Boga – przypomina sobie co powiedział Bóg i przypomina to Bogu!

*„Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, Który do mnie powiedziałeś: Wróć do ziemi swojej i do ojczyzny swojej, a będę ci czynił dobrze” – Genesis 32:9[10] (zwróćmy uwagę także na werset 12[13]).*

Zauważmy również, że wyznaje on Kim jest Bóg. On jest Tym, Który zawiera przymierze, Bogiem, Który już ustanowił i podtrzymał Swoje obietnice przymierza wobec Abrahama i Izaaka. Jaka jest oczywista implikacja? On dokona tego samego i dla mnie! Następnie, przypomina sobie o samej obietnicy, którą dał mu Bóg. Bóg obiecał wyświadczyć mu dobro. Co Bóg obiecuje, to realizuje.

Po trzecie, jednak należy pamiętać, co się dzieje. Jakub dokonuje jasnej oceny samego siebie:

*„Niegodny jestem wszystkich dowodów łaski i wszystkich objawów wierności, jakie okazałeś słudze twemu ...” – Genesis 32:10[11] [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].*

Język hebrajski jest tu dosyć ciekawy: אֲנִי מִכָּל־הַחַסְדִּים וּמִכָּל־הַחֶמְדָּה אֲשֶׁר עָשִׂיתָ אֶת־עַבְדְּךָ, co dosłownie oznacza: „Jestem mniejszy niż cała łaskawość oraz wszelka prawda, którą uczyniłeś wobec Swojego sługi”.

Bodajże najlepiej w języku polskim oddaje to przekład Biblii Jakuba Wujka, gdzie jest napisane tak:

*„Mniejszy jestem niż wszystkie zmiłowania Twoje, i prawda Twoja którąś wypełnił słudze twemu ...” – Genesis 32:10 [tłumaczenie z Biblii Jakuba Wujka].*

To nie do końca jest tak, jak występuje to w większości przekładów, że „jestem niegodny”, ale: „W porównaniu z Twoją wielką wiernością wobec obietnic przymierza (חַסְדַּי jest często używane w stosunku do obietnic przymierza), jestem mały, bardzo niewielki”. Prawdziwa wiara umieszcza rzeczy w odpowiedniej perspektywie. „Jestem mały, bardzo niewielki; Ty o JHWH – Ty jesteś wielki”. Mówiąc słowami Jana Chrzciciela:

*„On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym” – Ewangelia św. Jana 3:30*

Potem Jakub w prawdziwym ćwiczeniu wiary prosi JHWH o wybawienie:

*„Wyrwij mnie, proszę, z ręki brata mego” – Genesis 32:11[12]*

**Wiara nigdy nie zadowala się tym, co mogłoby być – napiera ona na Boże serce poprzez modlitwę w kwestii pragnień i potrzeb danej chwili. Wiara daje argument usprawiedliwienia oraz błagania o miłosierdzie przed „tronem łaski” (zob. List do Hebrajczyków 4:16), przewidując, że obie zostaną otrzymane. Jakub spodziewa się, że Bóg będzie działał zgodnie ze Swoim charakterem przez zachowanie obietnic, które poczynił. To jest wiara w działaniu – wiara w modlitwie.**

Ale po czwarte, Jakub żyje wiarą poprzez podjęcie kolejnych środków ostrożności!

**Wiara z perspektywy biblijnej nigdy nie neguje konieczności podjęcia działań ze strony jednostki – podążania za dobrymi tekstami mądrości, próbując zapobiec rozprzestrzenianiu się nieuniknionej krzywdy czy katastrofy. Nie wystarczy modlić się do Boga o wybawienie. On może zdecydować o wybawieniu nas poprzez działania, które podejmujemy, a które opierają się na mądrości i Jego Boskim prowadzeniu.**

Dlatego Jakub podejmuje decyzję o charakterze wojskowym, aby:

- (1) wysłać posłańców (Chumasz Stone'a wraz z Raszim tłumaczy to jako „aniołów”, ale hebrajskie słowo מַלְאָכִים, *mal'ak*, może być tłumaczone jako „anioł” lub „posłaniec”) z darami jako hołd dla swojego brata,
- (2) podzielić kompanię po raz kolejny umieszczając dzieci ze swoimi matkami oraz,
- (3) samemu udać się przed grupą i spotkać się z Ezawem sam na sam.

**Każdy z tych kroków opiera się na mądrości – rozumieniu ludzkiej natury, a być może rozumieniu szczególnej natury Ezawa. Zamiast okazywać brak wiary, działania Jakuba pokazują prawdziwą wiarę, wiarę, która prowadzi do działania. Gdyby zawrócił i zbiegł przed Ezawem, to wykazałby brak wiary. Gdyby uciekł i zostawił swoją rodzinę bez zabezpieczenia, to z pewnością pokazałoby to jego niewierność. Zamiast tego, on dokładnie ustala plan, według którego – z dużym prawdopodobieństwem – Ezaw przychylnie zareaguje na niego i przyjmie go z powrotem jak przyjaciela i jak brata.**

Jednak końcowy epizod naszej historii ukazuje samo sedno wiary. Jakub wyznał już obietnice, które uczynił wobec niego Bóg, złożył modlitewną prośbę do JHWH o swoje bezpieczeństwo i powziął wszelkie środki ostrożności, aby chronić swoją rodzinę (umieścił ją po drugiej stronie rzeki, a sam oczekiwał na Ezawa). Następnie, w zaskakującym zwrocie akcji, mają miejsce zapasy, ale nie między Jakubem a Ezawem, ale między Jakubem a „pewnym mężem”. Ten niezidentyfikowany „mąż”, okazuje się być nikim innym jak Samym JHWH (werset 28[29]).

Po pierwsze, gdy jasnym staje się, że ów „Mąż” nie mógł przemóc, imię Jakub zostaje zmienione na Izrael, jest to gra ze słowem „zмагаć się, walczyć” (סָרַח, *sarah*) oraz słowem Bóg (אֱלֹהִים, *El*). Jakub „zmagał” się z Bogiem oraz człowiekiem i zwyciężył (dosłownie: „jest w stanie”). A następnie, Jakub pragnie poznać imię tego Męża – chce mieć jakąś kontrolę nad Nim. Ale poznanie imienia JHWH to nie kontrolowanie Go, ale poddanie się Mu! I stąd pytanie:

*„Dlaczego pytasz o imię moje?” – Genesis 32:29[30]*

Dlaczego tak naprawdę chcesz znać Moje imię? W skrócie, czego spodziewasz się po przejściu doświadczenia zmagania się z Bogiem?

To zatem jest końcowa lekcja, której z naszego fragmentu uczymy się na temat wiary, lekcja wyraźnie powtórzona w naszym czytaniu w części apostołskiej.

**Wiara nigdy nie jest usatysfakcjonowana swoim obecnym stanem. Jakub miał obietnicę Bożą, miał przymierze, i został pobłogosławiony. Ale to nie wystarczyło. Było znacznie więcej, jeśli chodzi o Boga, co Jakub chciał poznać, zrozumieć, żyć tym. Oto tutaj była możliwość dla Jakuba zmagania się z Bogiem, aby poznać Go osobiście, wejść w interakcję z Nim jak nigdy dotąd. Oto była okazja do odkrycia czegoś o Bogu, co było jedynie tajemnicą. I takiej okazji Jakub nie pozwoliłby przejść obok, nawet w obliczu zbliżającego się Ezawa. Ale to, czego doświadcza, stanowi jeszcze większą niespodziankę.**

Bóg dotyka stawu biodrowego Jakuba i powoduje ranę. Dlatego Jakub będzie utykał przez resztę swojego życia (lub przynajmniej to zdaje się sugerować tekst). Wzrost w wierze przynosi osobistą pokorę – pokornego i skruszonego ducha przed Bogiem, Który wszystko dobrze czyni. Czy nie byłoby znacznie lepiej zbliżyć się do Ezawa jako okaz zdrowia i siły? Czy Ezaw nie czułby się tym bardziej na siłach, aby zniszczyć brata, który go oszukał, gdy zobaczył jaki Jakub był bezbronny? Dlaczego Bóg miałby wskazać Jakubowi, aby ten udał się do swojego brata właśnie tego, jednego z najbardziej przerażających poranków swojego życia, i to utykając?!

**Ponieważ wiara wyznaje, że Boże drogi to nie nasze drogi, a nasze drogi to nie Jego. On działa w sposób, którego nigdy nie moglibyśmy sobie wyobrazić – On działa w sposób, który wywyższa Jego wielkość. Zatem my mamy przywilej być po prostu trofeum Jego łaski, świadectwem na wieki tego, co On może uczynić z niczego. To jest życie wiary – zmaganie się z Bogiem – w którym możemy być coraz bardziej zafascynowani Jego wielkością i uznać jak słabi naprawdę jesteśmy oraz w jak wielkiej potrzebie.**

Po nocy zapasy się skończyły, a Jakub miał czas na zastanowienie się nad tym wydarzeniem i uświadomił sobie, że w rzeczywistości był twarzą w twarz z Bogiem. Dlatego nazwał to miejsce Peniel (Penuel) „Oblicze Boga”. W świetle późniejszego twierdzenia, że nikt nie może oglądać Bożego oblicza i pozostać przy życiu (Exodus 33:20), mędrcy rozumieli to nie jako oblicze Boga, ale jako oblicze Anioła Pańskiego (Targum Onkelos oraz Pseudo-Jonatana) lub jako oblicze anioła stróża Ezawa (Midrasz Rabba *Genesis* lxxviii.3). Ale Jakub nie ma wątpliwości i nazywa to miejsce: „Oblicze Boga”. Jeśli chodzi o niego, to „Człowiek”, Którego spotkał, był w rzeczywistości Samym Bogiem jego ojców, Abrahama i Izaaka.

**Oto tutaj, jak wielokrotnie w Tanach, można odnaleźć niewidzialnego Boga Izraela wcielonego w postać człowieka. Tora nigdy nie stara się wyjaśnić tej anomalii. Przeciwnie, fakt, że Bóg istnieje zarówno jako niewidzialny Bóg Izraela jak i Objawiony, Który przychodzi przyobleczony w ludzkie ciało, pozostaje przyjętym faktem na kartach natchnionego przez Boga Pisma Świętego. Jesteśmy wezwani, aby przyjąć to, co w naszym ograniczonym pojmowaniu, wydaje się być niemożliwe. Mamy po prostu wierzyć.**

Nasza *parsza* kończy się kolejną trudną sytuacją: wydaje się, że Jakub dopuścił się oszustwa w tym, że obiecał Ezawowi, iż do niego dołączy, ale następnie udaje się w swoim kierunku. Ezaw planuje podróż do Seir, a Jakub twierdzi, że również tam dotrze (Genesis 33:14), ale w nieco wolniejszym tempie, ponieważ ma on kobiety i dzieci, jak również stada, które potrzebują więcej czasu na podróż. Ale po odejściu Ezawa, Jakub udaje się do Sukkot i tam pozostaje.

Należy jednak rozumieć, że podanie powodów przez Jakuba dla wolniejszego przemieszczania się, nie stanowiło po prostu jakiejś wymówki, aby unikać kontaktu z Ezawem. Jego stada dawały mleko, a zbyt pośpieszne ich przemieszczanie mogłoby doprowadzić do urazów. Co więcej, fakt, że kobiety i dzieci były wśród jego groma, oznaczał, że musieli podróżować wolniej. On udał się do regionu Seir, w którym znajdowało się Sukkot, i równie dobrze mógł zamierzać odwiedzić Ezawa później, czyli coś czego mógł faktycznie dokonać, choć tekst nie podaje nam szczegółów. Ponadto, słownictwo użyte przez Jakuba, gdy odrzuca on ofertę Ezawa pozostawienia niektórych spośród jego ludzi do ochrony, to typowy sposób w jaki dokonywano negocjacji w starożytności. Jakub nie potrzebował dodatkowej siły wojskowej – był rad z obietnicy Bożej ochrony, i sam posiadał wystarczającą liczbę ludzi. Tym samym, należy rozumieć odrzucenie przez Jakuba oferty Ezawa jako uprzejmy sposób dania do zrozumienia Ezawowi, że jego propozycja została doceniona, ale nie była konieczna.

**Jakub żył swoją wiarą – on polegał na Bogu i podejmował decyzje w oparciu o Boże obietnice. Po raz kolejny widzimy dojrzewanie wiary Jakuba, wiary w jego Boga, Który obiecał chronić i błogosławić jego oraz jego rodzinę. Obyśmy również na podstawie życia Jakuba nauczyli się pokładać naszą wiarę w Boga, Który obiecuje zaspokoić także nasze potrzeby.**

*Haftora* wybrana do naszej *parszy* Tory zawiera oczywiste połączenie: Edom jako naród wywodzący się od Ezawa (Genesis 36:8). Choć w naszej *parszy* Ezaw wita swojego brata Jakuba z czułością i akceptacją, to tego rodzaju życzliwość nie trwała długo. Edom – potomkowie Ezawa – stał się nieustannym wrogiem Izraela i istniał jako niepodległe państwo z przerwami aż do drugiej połowy VI wieku p.n.e. Proroctwo Abdiasza, który najprawdopodobniej spisał tę wyrocznię po zniszczeniu Jerozolimy przez Nebukadnesara w 586 roku p.n.e., przewiduje ostateczne zniszczenie Edomu, a Malachiasz, pisząc około 450 roku p.n.e. potwierdza, że proroctwo Abdiasza wypełniło się, ponieważ opisuje Edom w następujący sposób:

*„Umiłowałem was – mówi Pan – a wy mówicie: W czym okazałeś nam miłość? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? – mówi Pan – a Ja jednak umiłowałem Jakuba, Ezawa zaś zniechęciłem i spustoszyłem jego góry, i jego dziedzictwo wydałem na łup szakalom pustyni” – Księga Malachiasza 1:2-3*

Ostateczne zniszczenie Edomu przychodzi jako kara za jego zdradę wobec Jakuba (Izraela), a w szczególności w czasie niszczenia przez Nebukadnesara Jerozolimy oraz deportacji Judy:

*„Wówczas, gdy stałeś na uboczu, kiedy to wrogowie brali do niewoli jego wojsko, a cudzoziemcy wkraczali do jego bram i rzucali losy o Jerozalem, także ty byłeś jednym z nich” – Księga Abdiasza 1:11 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],*

*„Gdy wrogowie do niewoli jego wojska brali, gdy zaczęli zajmować bramy do miast jego, o samą zaś Jerozolimę rzucili losy – ty patrzyłeś na to obojętnie i byłeś jakby jednym spośród nich” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].*

Zamiast przyjść z pomocą swojemu bratu Jakubowi, Ezaw przyłączył się do tych, którzy chcieli jego zniszczenia oraz wspomagał ich w ich złych zamysłach. W rezultacie czego, Ezaw znalazł się pod przekleństwem przymierza:

*„Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę” – Genesis 12:3*

**Oto historia, z której każdy współczesny naród powinien nauczyć się jakże ważnej lekcji: kto dotyka Jeruzalem, dotyka źrenicy JHWH (Księga Zachariasza 2:12). Żaden naród nie może oczekiwać, że będzie pozostawał pod Bożym błogosławieństwem, gdy w tym samym czasie pomaga wrogom Izraela oraz podżega ich przeciwko Izraelowi.**

Zdrada Edomu jest opisana przez Abdiasza jako jeszcze bardziej podstępna niż ich poprzedni sojusz z Asyrią. Gdy Święte Miasto zostało zniszczone, to Edom czekał „na rozstaju dróg”, aby zabijać tych nielicznych, którzy byli w stanie zbiec z miasta. Jak Amalek, który żerował na słabych i wycieńczonych podczas exodusu z Egiptu, tak Edom z upodobaniem zabijał uciekinierów z Jerozolimy lub przymuszał ich do niewolnictwa.

*„Przestań stawać na rozdrożu, by zabijać jego uciekinierów! I nie wydawaj jego ocalonych w dniu ucisku!” – Księga Abdiasza 1:14 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

Kara Edomu jest w równym stopniu:

*„Jak postępowałeś, tak postąpią z tobą. Odplata za twoje postęпки spadnie na twoją głowę” – Księga Abdiasza 1:15*

W ten sam sposób Edom chciał pościć Judę i przejąć jej bogactwo, tak dom Judy i dom Jakuba stanie się ogniem, który strawi Edom jak słomę i to tak, że nikt nie ocaleje.

*„Wtedy stanie się dom Jakuba ogniem, a dom Józefa będzie jednym płomieniem. Dom zaś Ezawa będzie słomą, którą ogień ogarnie i strawi doszczętnie. I nikt nie ocaleje z domu Ezawa, bo tak Pan powiedział” – Księga Abdiasza 1:18 [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].*

**Podstawowa lekcja, której uczymy się na podstawie proroctwa Abdiasza jest oczywista: Bóg zawsze będzie wierny wobec Izraela i choć może użyć wrogów Izraela jako sposobu ukarania jego krnąbrności, to On nigdy nie porzuci Izraela i ostatecznie jego wrogowie zostaną zniszczeni.**

W dniach ostatecznych, gdy skończą się wszystkie bitwy i opadnie kurz, to:

*„... będzie zbawiony cały Izrael” – List św. Pawła do Rzymian 11:26*

Apostolska część wybrana do tego fragmentu Tory skupia się na motywie prób, które przychodzą do życia Bożych ludzi oraz odnajduje powiązanie z próbami, których doświadcza Jakub. Dlaczego było to konieczne dla Jakuba, aby spotkać Ezawa w takim momencie swojego życia? Dlaczego Bóg po prostu nie mógł objawić się jemu i pobłogosławić go jego nowym imieniem, zamiast wymagać od niego walki? Czy próby, przed którymi stajemy, są po prostu konsekwencją życia w upadłym świecie, czy też jednak jest coś więcej, co powinniśmy z tego zrozumieć? Apostoł Jakub mówi nam, że jest. Mówi nam, że mamy „poczytywać to sobie za najwyższą radość”, gdy napotykamy na różnorakie próby. Jednak Jakub nie jest masochistą próbującym umniejszyć fakt, że próby są dokładnie tym – sytuacjami, które przynoszą cierpienie, smutek, trudności oraz nadmierny żnój. Zatem, jakie wyjaśnienie ma on dla zalecenia, aby stawiać czoła próbom w naszym życiu i to z radością? – nie jakąś radością czy niewielką radością, ale „z najwyższą radością”? Czyni tak, ponieważ spodziewa się, że posiadamy wiedzę o Boskiej mądrości:

*„Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie, wiedząc ...” – List św. Jakuba 1:2*

On nie opiera swojego napomnienia, aby odczuwać radość pośród prób na jakichś psychologicznych dyrdymałach czy jakiegoś rodzaju filozofii egzystencjalnej, która stwierdza, że życie jest pozbawione znaczenia, a więc powinniśmy śmiać się z jego absurdów. Przeciwnie, on spodziewa się, że przyszedliśmy do poznania czegoś, co jest prawdą i że jesteśmy gotowi żyć w sferze tej rzeczywistości. Czym jest to, co *wiemy*, co pozwala nam odczuwać radość pośród życiowych prób? *Wiemy*, że Bóg jest suwerenny – że On sprawuje kontrolę i On obiecał współdziałać we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani (List św. Pawła do Rzymian 8:28).

Ponieważ wiemy, że jest to prawdą, przyjmujemy próby, które przychodzą do naszego życia, nie jako przypadkowe zdarzenia świata, który oszalał, ale jako dopuszczone czy nawet zamierzone przez Boga, aby ukształtować nas na podobieństwo Swojego Syna. Zatem Jakub kontynuuje:

„... wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali [=dojrzały] i nienaganni, nie mający żadnych braków” – List św. Jakuba 1:3-4

On naucza nas, że *poznanie* nie wystarczy. Musimy żyć zgodnie z tym, o czym wiemy, że jest prawdą. Pisze on tak:

„Wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego ...” – List św. Jakuba 1:4

Przez to ma na myśli, że musimy wytrwać, gdy przechodzimy próbę i nie poddawać się. Nie oznacza to, że mamy chodzić wokół ze sztucznym uśmiechem na naszej twarzy tak, jakby próba nie była wcale próbą. Nie – zawadzimy i płaczemy, wołamy i zmagamy się; mamy nadzieję, że próba przeminie i tęsknimy za szalonym. Ale to czego nie robimy, to nie poddajemy się. Nie rzucamy ręcznika na ring i nie rezygnujemy z walki o to, aby być tym kim Bóg zamierzył, abyśmy byli. Wytrwamy i w ten sposób „wytrwałość doprowadzi do dzieła doskonałego”, co jest niczym innym jak wzrastaniem:

„... do wymiarów pełni Chrystusowej” – List św. Pawła do Efezjan 4:13,

lub jak opisuje to Jakub:

„... abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” – List św. Jakuba 1:4

Te słowa Jakuba dają nam lekcję budowania wspólnoty. Bardzo często próby, których doświadczamy, przychodzą w kontekście relacji, a zwłaszcza w relacjach, które uważamy za najcenniejsze. Gdy nasi przyjaciele źle nas oceniają, lub kiedy lekkomyślnie mówimy lub czynimy rzeczy, które powodują obrazę; jeśli nie uda nam się sprostać oczekiwaniom innych lub gdy inni nie spełniają naszych oczekiwań – wtedy występuje próba samej wspólnoty. Czasami reagujemy gniewem starając się zranić tych, którzy nas zranili. (To zazwyczaj obejmuje jakąś formę *laszon hara*, złej mowy, języka). Innym razem, wycofujemy się czy nawet możemy opuścić wspólnotę, aby uciec przed próbą napiętych relacji. Jeszcze innym razem, staramy się zapomnieć o problemie i udajemy, że tak naprawdę nic się nie stało (ale jest to oczywista prawda, która jest ignorowana). Ale jeśli uznamy, że pozwolenie, aby „wytrwałość doprowadziła do dzieła doskonałego” ma miejsce często w kontekście utrzymania relacji w ramach wspólnoty, to będziemy tym bardziej dążyć, aby uczynić co jest niezbędne do naprawy i umocnienia naszej wspólnoty między sobą.

Będzie to nieuchronnie wymagało pokory oraz poddania się Bożym sposobom przebaczenia oraz odnowienia. Jednak w końcu, jeśli jesteśmy gotowi postępować w oparciu o to, co wiemy, że jest prawdą (jak napomina nas Jakub), to nasza wspólnota zostanie wzmocniona, gdy każda jednostka w społeczności stanie się coraz bardziej podobna do obrazu Jezusy za sprawą prób, które razem przetrwamy.

*Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author*